

RADOSNYCH I SPOKOJNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH



Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w rodzinnym gronie i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja. Czytelnikom „Pryzmatu”, członkom „Solidarności i waszym rodzinom życzą

*Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi,
Komisje Zakładowe i Międzyzakładowe NSZZ „Solidarność”
oraz redakcja „Pryzmatu”*



PODZIĘKOWANIE

Przedstawiciele Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność dziękują wszystkim pracownikom Oddziałów KGHM Polska Miedź S.A. za udzielone poparcie oraz udział w kolejnym już głosowaniu w wyborach do Rady Nadzorczej VIII kadencji. Zaufanie jakie po raz kolejny zostało nam udzielone i oddane przez Was głosy są motywacją do działania na rzecz interesów pracowniczych, dalszego rozwoju i przyszłości Polskiej Miedzi.

Po raz kolejny potwierdzona została wola pracowników i ich autentycznego nadzoru nad strategicznymi decyzjami władz Spółki. Mamy nadzieję, że tym razem minister Skarbu Państwa nie będzie narażał KGHM-u na bezzasadne koszty i zaprzestanie łamać obowiązujący porządek prawny.

JÓZEF CZYCZERSKI

BOGDAN NUCIŃSKI

Józef Czyczerski po raz trzeci wybrany przez pracowników do Rady Nadzorczej

Pracownicy konsekwentni w głosowaniu

W wyborach, które odbyły się w dniach 12 i 13 marca, brało udział pięciu kandydatów. Pomimo faktu, że to już czwarte wybory w tej kadencji, pracownicy wybrali te same osoby co w wyborach z września ubiegłego roku i mają sprzed dwóch lat. Na Józefa Czyczerskiego zagłosowało najwięcej, bo aż 4355 pracowników Spółki, a drugi z kandydatów NSZZ „Solidarność” Bogdan Nuciński zajął trzecie miejsce z wynikiem 2175 głosów.

Od maja 2011r. wybory do Rady Nadzorczej odbyły się już czterokrotnie i raz miało miejsce referendum odwoławcze. Minister Skarbu Państwa, jako wiodący akcjonariusz konsekwentnie nie powołuje kandydatów wybranych przez pracowników łamiąc przy tym ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. W tych wyborach wzięło udział pięciu kandydatów, w poprzednich było aż dwunastu. Pracodawca tym razem nie wystawił swoich reprezentantów, bo pracownicy już pokazali co myślą o takich pomysłach.

Organizowana przez Zarząd Spółki na zamówienie Skarbu Państwa szopka w KGHM, pt. „wybory przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej VIII kadencji”, nadal trwa i to już było piąte głosowanie pracowników. Efektów i końca tego nie widać, a celem jest zmęczenie załogi i wprowadzanie zamieszania w spółce. Nic przecież nie dzieje się bez powodu. Jednocześnie

sukcesywnie i celowo wyprowadzana jest bez jakiegokolwiek kontroli kasa z KGHM-u. Trwa festiwal przedziwnych zakupów i następnie wyprze-

Wyniki wyborów do Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. 12-13 marca 2013r.

Kandydat	miejsce	R.N.	ZGL		ZGPS		ZGR		HML		HMG		HMC		ZWR		ZH		JRGH		BZ		COPI		SUMA		
			głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	
			3310		4689		4574		920		2622		241		944		358		110		649		195		18612		
			2397		1263		2337		171		469		129		366		129		66		175		107		7609		
			72,42		26,94		51,09		18,59		17,89		53,53		38,77		36,03		60,00		26,96		54,87		40,88		
1	Braszczyk Marcin	4	1122	32,28	53	2,81	133	3,48	45	15,90	55	7,71	15	6,64	63	9,43	21	8,97	14	14,74	53	20,31	16	8,29	1590	13,41	
2	Czyczerski Józef	1	X	973	27,99	743	39,37	1668	43,64	70	24,73	305	42,78	91	40,27	230	34,43	87	37,18	27	28,42	72	27,59	89	46,11	4355	36,73
3	Grzybowski Mieczysław	5	128	3,68	521	27,61	145	3,79	48	16,96	54	7,57	21	9,29	35	5,24	26	11,11	15	15,79	30	11,49	6	3,11	1029	8,68	
4	Hajdacki Leszek	2	X	275	7,91	294	15,58	1303	34,09	105	37,10	215	30,15	58	25,66	195	29,19	86	36,75	33	34,74	74	28,35	71	36,79	2709	22,85
5	Nuciński Bogdan	3	978	28,14	276	14,63	573	14,99	15	5,30	84	11,78	41	18,14	145	21,71	14	5,98	6	6,32	32	12,26	11	5,70	2175	18,34	
	SUMA		3476		1887		3822		283		713		226		668		234		95		261		193		11858		

daży na życzenie rządu. Za aprobatą prorządowej Rady Nadzorczej wypompowano miliardy do Kanady, a to co jeszcze zostaje, łupi w postaci podatków i danin obecną rząd.

Pracownikom zaś kolejny rok odmawia się podwyżki stawek zaszeregowania i promuje się patologiczny, narzucony niezgodnie z prawem pracy tzw. motywacyjny system premiowy. Jakoś motywacja nie dotyczy zarządzających spółką, bo w jej ramach podnieśli sobie płace podstawowe o 100% i gwarantują przy tym coroczną inflacyjną rewaryzującą płacy podstawowej. Dodatkowe sówite premie, co dzieli między siebie jak „oszczędzą na pracownikach, stanowią tylko dodatkowy kwiatek do kożucha.

Wielu pracowników zastanawia się, czy warto mieć swoich przedstawicieli w Radzie Nadzorczej, ale przecież odpuszczając w tej kwestii dajemy przyzwolenie na całkowity brak kontroli i łamanie prawa we wszystkich dziedzinach. Z pewnością nie możemy pozwolić, żeby to rząd i politycy z warszawki decydowali, kto ma reprezentować pracowników KGHM-u w Radzie Nadzorczej. Oni pokazali nam już nie raz jak dbają o Polską Miedź, jej pracowników i nasz region. Pamiętamy jak kłamali, że nie sprywatyzują KGHM, nie ograbią firmy z zysku i nie oszukają górników. Szumnie przed wyborami zapowiadali, że będą tworzyć miejsca pracy w regionie i w ramach tego właśnie programu wywieźli 10 miliardów złotych z kraju i zapowiadają, że to jeszcze nie koniec „globalnej ekspansji”. Nieustannie myślą o pracownikach Polskiej Miedzi, a kosztuje to na razie pracowników dodatkowo ponad 6 mln zł dziennie tzw. podatku od miedzi.

Dojazdy na „Rudnej”

W czasie styczniowego spotkania z Zarządem w sprawie negocjacji płacowych, jedna z central związkowych zaproponowała zmianę zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dotyczącą obowiązku pracodawcy dowozu pracowników do i z pracy. Powołany w tej sprawie zespół nie wypracował żadnych rozwiązań i zapisy ZUZP nadal będą obowiązywały. Pracodawca w przypadku niemożności zapewnienia stosownego dojazdu powinien dojść do porozumienia z pracownikiem w kwestii finansowania jego dojazdów do pracy.

Dyrekcja ZG „Rudna” odświeżyła sprawę i zaproponowała wprowadzenie stosownych zmian, ale jak się okazało pracodawcy zależy bardziej na podwyższeniu wnoszonych przez pracowników opłat za bilety (zmiana proporcji opłat pracownik-pracodawca z kwotowej na procentową), a z części podwyższonych opłat byłby wypłacany częściowy zwrot chętnym na dojazd prywatnym samochodem. Tak więc pracodawca miałby być sukcesywnie zwalniany z obowiązku finansowania, bezpiecznego i na czas, dowozu swoich pracowników do pracy. Okazuje się, że Spółkę jest stać płacić ponad 6 mln zł dziennie nałożonego haraczu od miedzi i srebra, zaś dojazdy do pracy mamy finansować sobie nawzajem. Na takie rozwiązanie zgody „Solidarności” nie ma. Propozycja pracodawcy zmierza do tego, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność i koszty, a obciążyć nimi pracowników, którym od kilku lat nie waloryzuje się stawek osobistego zaszeregowania.

Jeden z akcjonariuszy KGHM wnioskuje do sądu o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia i powołanie przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej

Akcjonariusz żąda respektowania prawa

Wniosek do sądu rejonowego we Wrocławiu złożył Jacek Lampart z Łęborka. Żąda w nim uszanowania wyników pracowniczych wyborów do Rady Nadzorczej, które odbyły się w dniach 3 i 4 września 2012 roku. Wtedy powołano tylko jednego z trzech wybranych kandydatów. Akcjonariusz sprzeciwia się rozpisywaniu nowych wyborów, skoro załoga już wybrała swoich przedstawicieli.

Absurdalność działań Ministerstwa Skarbu Państwa w kwestii niepo-

woływania kandydatów pracowników do Rady Nadzorczej, to nie tylko wymóg prawny, ale też uszanowanie głosu społeczeństwa, co akcjonariusz porównuje do wyborów prezydenckich. „*Podobny tryb powoływania w naszym kraju obowiązuje przy wyborze Prezydenta RP i jest zapisany w Konstytucji RP. Prezydenta RP wybierają obywatele w głosowaniu powszechnym, ale obejmuje urząd dopiero po złożeniu przysięgi przed Zgromadzeniem Narodowym. A co będzie, gdy część członków stanowiąca większość w Zgromadzeniu Narodowym nie przyjdzie czy nie będzie chciała przyjąć przysięgi, bo wybrany przez obywateli kandydat tym osobom nie odpowiada? Taką sytuację obecnie mamy w KGHM*” – stwierdza we wniosku akcjonariusz.

Aktualne działania Skarbu Państwa, który reprezentuje Rząd RP w Spółce, uznaje za zmierzanie w kierunku państwa totalitarnego i faszystowskiego, ponieważ tylko Sąd może decydować o tym, że dana osoba zostanie pozbawiona praw publicznych. Obecnie to rząd przejmuje uprawnienia sądów i mówi kto może a kto nie zajmować dane stanowiska. Narusza w ten sposób nie tylko ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw, ale również Konstytucję RP.

We wniosku akcjonariusz potwierdza informację, którą już wcześniej podawaliśmy, że zarzuty wobec Józefa Czyczerskiego i Leszka Hajdackiego nigdy nie były przedstawione innym akcjonariuszom. Skarb Państwa będąc mniejszościowym udziałowcem (31,79% akcji), podejmuje autonomiczne decyzje w tajemnicy przed innymi akcjonariuszami. Przypomnijmy, że Józef Czyczerski w związku z wysłuchaniem publicznym sprzed biura zarządu, nigdy nie był ani zatrzymany przez policję, ani skazany przez sąd i nie toczy się przeciwko niemu żadne postępowanie. Decyzja Ministra Skarbu Państwa o niepowołaniu szefa miedziowej „Solidarności” do Rady Nadzorczej, nie ma podstaw prawnych i jest sprzeczna z ustawą.

Jako wyjście z sytuacji akcjonariusz widzi zorganizowanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy przez Sąd Rejestrowy, który zgodnie z Kodeksem Spółek Handlowych może nałożyć grzywnę na Zarząd Spółki za brak należytego nadzoru nad Spółką. Sąd Rejestrowy może również nakazać zwołania lub samemu zwołać Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. WZA odbyte pod przewodnictwem Sądu odbyłoby się zgodnie z prawem. Zwołać NWZA może tylko akcjonariusz posiadający minimum 5% akcji Spółki lub właśnie Sąd.

Pomimo jednoznacznych dowodów, co do niskiej jakości części wydawanych posiłków regeneracyjnych, przedstawiciele KGHM-u i Lubinpexu zaklinają rzeczywistość

Potwierdziły się zarzuty odnośnie jakości posiłków profilaktycznych

Przedstawione przez Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu wyniki oddanych próbek żywności wydawanej w ramach profilaktyki, wywołały co najmniej dziwne reakcje zarówno przedstawicieli pracodawcy, jak i Lubinpexu. Rozpoczęta miesiąc temu na szeroką skalę w lokalnych mediach kłamliwa propaganda, podważanie wyników badań i nieuprawnione twierdzenia znalazły swój wielki finał 19 marca na stołówce ZG „Lubin”.

Przy „niezauważalnej” asyście policji i tajnej ochrony (to już teraz nowy standard spotkań przedstawicieli KGHM i związków zawodowych) postanowiono przekonywać o wręcz znakomitej jakości serwowanych pracownikom produktów przez Lubinpex w ramach posiłków profilaktycznych. Wprawdzie nikt nie starał się nawet wytłumaczyć skąd, gdzie i kiedy pobrane zostały owe próbki oddane do badań w SGGW w Warszawie, ale poza interesującym wykładem nt. zdrowych zasad odżywiania, dowiedzieliśmy się o znacznie przekroczonej ilości tłuszczów w wydawanych wędlinach. Że zdrowe są sery, nabiół i ryby nikogo nie trzeba przekonywać. Nikt z szanownych prelegentów nie dał jednak recepty, co ma zrobić pracownik jak się go bezczelnie oszukuje serwując mu podłej jakości załuszczonej kiebasę i produkty seropodobne lub masłopodobne, wątpliwego smaku.

Że wydawane były produkty podłej jakości wszyscy wiedzą. Nie jeden raz były skargi w tej sprawie i to nie na jednym punkcie wydawania

produktów, w dodatku nie na jednym Oddziale. Ktokolwiek twierdzi inaczej to albo celowo kłamie, bo ma w tym interes, albo nie wie o czym mówi, bo pracownicy wiedzą doskonale co jest im wydawane.

Wbrew kolejnym i celowym wysyanym z palca insynuacjom rzeczniczka, że jakoby zarzuty się nie potwierdziły, pytamy:

- Pobrane produkty to te same co otrzymują pracownicy, bo nikt nie widział gdzie i kiedy były pobierane?
- Czyżby tylko sam przygotowany dla dziennikarzy i fotografowany z każdej strony „wystawny stół” miał przekonać pracowników o znakomitej jakości produktów?

Za każdym razem, gdy pracownicy się skarżyli, przez jakiś czas wydawano produkty lepszej jakości. Z czasem emocje opadały i stopniowo powracał poprzedni stan rzeczy. Lubinpex w małych ilościach oferuje dobrej jakości wędliny, ale tylko nieliczni zdążą je pobrać. Dla samej formalności są w ofercie, a większość pracowników i tak ma do wyboru te z niższej półki. To te ze zbyt dużą ilością szkodliwych kwasów tłuszczowych nasyconych, które pochłonięte w dużych ilościach są niemożliwe do wydalenia przez organizm i odkładają się w żyłach w postaci cholesterolu. Konsekwencją tej diety są m.in. nowotwory, miażdżyca, zawał i udar mózgu.

W imieniu pracowników domagamy się odpowiedniej jakości wydawanych produktów i sugerujemy wystawienie stałych posterunków tajnych ochroniarzy w celu ciągłej kontroli ich odpowiedniej jakości. Za wydawane pieniądze pracownikom należą się produkty pierwszej jakości, a nie kiełbasa z 50-60% zawartością tłuszczu. Nie ma co wykrywać kota ogonem i dorabiać teorii spiskowych.

Błahe sprawy przysłaniają poważne problemy

Szef krajowej „Solidarności” Piotr Duda przyjechał w połowie lutego do Legnicy. Przewodniczący NSZZ „Solidarność” omówił bieżące problemy w kraju i przedstawił plany związku na bieżący rok. Na konferencji prasowej w siedzibie „Solidarności” Regionu Zagłębie Miedziowe stwierdził, że związek szykuje się do walki o normalne państwo: „Walki o to, co kiedyś nie zostało w Polsce dokończzone. Ci, którzy mieli to zrobić, poszli do koryta”.

„Solidarność” na Śląsku ma w planach czterogodzinny strajk generalny w całym województwie. Przewodniczący Piotr Duda mówił, że zapewne do protestu dołączą związki zawodowe w całym kraju, bo patrząc na postępowania rządu nie zapowiada się na zmiany na lepsze. „Solidarność” dąży do zrealizowania kilku postulatów. Sprzeciwiamy się zbyt niskiej płacy minimalnej, ignorowaniu głosu milionów Polaków pod wnioskiem o referendum emerytalne, umowom śmieciowym i rocznemu rozliczaniu czasu pracy, które doprowadzi do jeszcze większych patologii.

Problemem w osiągnięciu tych celów są elity polityczne, którym zależy tylko na tym, by załapać się na kolejną kadencję. Przewodniczący Piotr Duda stwierdził: „Posłowie zasiadający w Sejmie, są oderwani od rzeczywistości. Oni zawłaszczyli Polskę! To, co się dzieje w parlamencie jest żenujące. Samozwańczy „wybrańcy narodu”, którzy często otrzymali po kilka tysięcy głosów w wyborach, ignorują zdanie milionów Polaków. Tak było na przykład w sprawie referendum na temat wieku emerytalnego. Przysmykają oczy na łamanie praw pracowniczych. A zachodni pracodawcy traktują Polskę jak dziki wschód”

„Solidarność” oprócz ww. postulatów jest również za zmianą ordynacji wyborczej na jednomandatowe okręgi wyborcze w wyborach do Sejmu oraz wprowadzenie zmian w zasadach przeprowadzania referendum, by głos milionów Polaków nie można było zignorować. „Dziś jak obywatel chce wystartować w wyborach do Sejmu, to musi iść na kolana do jakiejś partii. Bo ustrój, który dziś mamy w Polsce to partiokracja. Posłowie wcale nie rozliczają się przed wyborcami, tylko

przed szefami swoich partii. To dlatego część parlamentarzystów PO i PSL poparło podwyższenie wieku emerytalnego, mimo że prywatnie mieli takie samo zdanie, jak my” – mówił Piotr Duda.

Problemem w Polsce są też pracodawcy nagminnie łamiący ustawę o związkach zawodowych. „Pracodawcy zwalniali naszych członków na każdym kroku. Dodam, że w styczniu w całym kraju pracę straciło aż 42 tysiące osób. Co ci ludzie włożą teraz do garnka? To jest dla nas ważny temat. A nie to, kto będzie wicemarszałkiem Sejmu. Gej, lesbijka, czy transwestyta” – skrytykował przewodniczący Duda hierarchię „problemów”, którymi zajmują się politycy. Tego samego dnia Piotr Duda wręczył księdzu Zbigniewowi Dołhaniowi odznaczenie „Zasłużony dla NSZZ Solidarność” za wspieranie „Solidarności” od momentu powstania. Pomagał „Solidarności” nawet w najgorszych czasach. Wspierał załogi ZG „Polkowice” i ZG „Rudna” w trakcie strajku okupacyjnego po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981r.

Solidarni w sprawie

Żeby nie dać się zwodzić, każdego dnia przeglądam portale internetowe i oglądam w telewizji informacje przekazywane zarówno przez mniejszościowe media w opozycji do władzy, jak i te prorządowe, tzw. media mętnego nurtu. Oglądając lub czytając tylko jedno źródło informacji, łatwo dajemy sobą manipulować. A że od kilku lat TVP, Polsat i TVN nadają na tych samych „falach”, większa część społeczeństwa ma klapki na oczach. Wnioski są jednoznaczne, ciągle jesteśmy oglupiani i manipulowani. Całe sztaby medialnych pijarowców opłacanych za nasze pieniądze z podatków rozpracowują nas i każdego dnia podrzucają w formie kolejnych sensacji tematy zastępcze.

Wszystkie ruchy lewackie i pseudoliberalne (w tym PSL), bardziej przejmują się jak dać związkom dewiacyjnym możliwość ich prawnego usankcjonowania, łącznie z adopcją i wychowywaniem dzieci, aniżeli zająć się tworzeniem nowych miejsc pracy i ułatwić dostęp do służby zdrowia. Rozwarstwienie w społeczeństwie jest znacznie większe niż kilka lat temu. Bardzo wąska grupa uwłaszcza się na majątku społecznym, a większość Polaków staje się z roku na rok nędzarzami we własnym kraju. Może ktoś spytać, co w takiej sytuacji winniśmy robić? Przede wszystkim zacząć działać, bo póki co potrafimy tylko biadolić, jak to jest źle i niedobrze. W końcu z samej chęci dzieci się nie rodzą! Nie po raz pierwszy dokonując wyborów ludzi do sprawowania w naszym imieniu władzy albo w tym nie uczestniczymy, albo dokonujemy wyborów nieodpowiedzialnych. Jeszcze inni głosują na PO, bo są rzekomo „mniejszym złem”, a poza tym „oni i tak wygrają”, więc świadomie zakładają sobie pętelkę na szyję... Fundujemy sobie problemy na własne życzenie w myśl byłoby mi jakoś w miarę było dobrze, pozostali się nie liczą. Takim postępowaniem przyzwalamy rządzącym, że ograbia nas ze wszystkiego – z godności własnej również.

Byliśmy z kolegą na pomorzu u strajkujących od grudnia ubiegłego roku rolników. Oni znaleźli się już w sytuacji bez wyjścia. Ograbiani ze wszystkiego przez rządzących zdecydowali się na strajk. W bezpośredniej rozmowie z nimi nabraliśmy przekonania, że tylko będąc razem, rolnik z robotnikiem, możemy obronić się przed całkowitą grabieżą i wyprzedażą za bezcen naszych resztek majątku narodowego i likwidacją miejsc pracy. Podobnie jak w KGHM-ie utworzono im pod różnymi przykrywkami pseudo organizacje związkowe, by ich skłócić, podzielić i manipulować nimi. Dziś tak jak w roku 80-tym wszyscy razem stanęli pod jednym wspólnym znakiem Solidarności Rolników Indywidualnych i ten protest się rozrasta. Być może będzie to kolejna iskra z wybrzeża. Oni już wiedzą, że tylko będąc solidarni odniosą zwycięstwo, bo ich „Solidarność” to klucz do zwycięstwa. Naszego też, jak naszym kolegom spadną klapki z oczu i zaczną działać.

Zatroskany